

Janusz Bogdan Kozłowski

## „TA SWENTA WOYNA” JANA BUNYANA W TŁUMACZENIU JACUBA SCZEPANA JAKO POMNIK GWARY MAZURSKIEJ

**Słowa kluczowe:**

gwara mazurska, dialektologia, gromadkarze, Jacub Szczepan, John Bunyan, Kazimierz Nitsch, Witówko, Nidzica, Westfalia

**Schlüsselwörter:**

masurischer Dialekt, Dialektologie, Gromadki-Bewegung, Jacub Szczepan, John Bunyan, Kazimierz Nitsch, Witówko, Nidzica, Westfalia

**Keywords:**

Masurian dialect, dialectology, members of the Fellowship Movement, Jacob Szczepan, John Bunyan, Kazimierz Nitsch, Witówko, Nidzica, Westphalia



Polskie gwary dawnych Prus Wschodnich nie pozostawiły po sobie większych pomników literackich. W żadnej z polskich gwar wschodniopruskich nie ukazała się ani Biblia, ani katechizm, czy kancjonał. Nikt, tak jak Florian Ceynowa na Kaszubach, nie opracował gramatyki tych gwar, nie spisał w nich bajek, legend, pieśni. Nie ma też literatury świeckiej, takiej jak choćby kaszubskie *Žěcé i przigódě Remusa* Aleksandra Majkowskiego. Wyjątkiem jest tu spisana już w II Rzeczypospolitej w Działdowie przez Karola Małkę *Jutrznia mazurska na gody* w wersji wydanej w gwarze i wydrukowanej czcionką łacińską w 1939 r.<sup>1</sup> Liczni mazurscy poeci ludowi, jak Michał Kajka, pisali językiem zbliżonym do polskiego języka literackiego, sporadycznie używając wyrażen gwarowych i zaznaczając mazurzenie<sup>2</sup>. Jak pisali w przedmowie do *Z duchowej mej niwy* Janusz Jasiński i Tadeusz Oracki: „Kajka świadomie wybrał język literacki i właściwie przez całe życie zmierzał do jego zupełnego opanowania eliminując gwarę mazurską, którą uważał za język życia codziennego”<sup>3</sup>. Ten sam Kajka w następujący sposób komentował brak gwary w pismach mazurskich: „Gdy Fryderyk Wilhelm, król pruski, roku 1738 dał przywilej Hartungskiej drukarni w Królewcu drukować Biblię, Kancjonał, Testamenty

<sup>1</sup> K. Małek, *Jutrznia mazurska na gody*, Działdowo 1939.

<sup>2</sup> M. Kajka, *Zebrałem snop plonu*, Warszawa 1958, s. 52.

<sup>3</sup> M. Kajka, *Z duchowej mej niwy*, Olsztyn 1982, s. LIV (54).

i różne religijne księgi, to nie stoi, że mazurskie lecz polskie, a nie mamy w naszych Bibliach i Kancjonałach nic po mazursku, tylko po polsku [...] Tam stoi między innymi ... die polnische Bibel, das Polnische Gesangbuch zum Druck befördern zu können.”<sup>4</sup> Tak więc, według Kajki, to Fryderyk Wilhelm nakazując w przywileju z 1738 r. drukarzowi Hartungowi wydawanie literatury religijnej dla Mazurów po polsku, a nie w gwarze, był sprawcą późniejszego braku literatury gwarowej. Poważnie rzecz ujmując zarówno w XVIII w., jak i w czasach Kajki w Prusach Wschodnich nie wykształcił się jeden wzorzec gwarowy. Tak więc również literackie przekazy gwarowe polskojęzycznych ewangelickich mieszkańców Prus Wschodnich, czyli według klasycznej definicji Krosty<sup>5</sup>, Mazurów narażone były na ograniczony do najbliższej okolicy krąg odbiorców.

### „THE HOLY WAR”, „TA SWENTA WOYNA”, „DZIEJE LUDZKIEJ DUSZY” JOHNA BUNYANA

Na tym tle wyróżnia się zwarta publikacja napisana w jednej z polskich gwar używanych w dawnych Prusach Wschodnich. Mowa o wspomnianej przez Wojciecha Chojnackiego w drugim numerze Komunikatów Mazursko-Warmińskich z 1975 r. książce Jana Bunyana *Ta Swenta Woyna*. Chojnacki w artykule *Wydawnictwa w języku polskim dla Mazurów w Westfalii i Nadrenii w latach 1889–1914* zamieścił ilustrację podpisaną „Karta tytułowa książki Jana Bunyana Świąta wojna prowadzona przez Króla Shaddai z diabłem, wydana w gwarze mazurskiej przez Jakuba Szczepana”<sup>6</sup>. W treści artykułu znajduje się bardzo lakoniczne odniesienie do wspomnianej ilustracji – „Niezwykła jest natomiast książka Jana Buniana *Ta Swenta Woyna*, tłumaczenie z niemieckiego na dialekt mazurski. Tłumaczem i jednocześnie wydawcą był górnik Jakub Szczepan zamieszkały w Herne. Zjawisko to raczej rzadkie wśród Mazurów westfalskich, aby zwykły górnik miał odwagę, czas i pieniądze na wydanie przeszło 300 stronicowej książki napisanej w dialekcie mazurskim. Jest to jedyny wypadek wydania książki w tym dialekcie.”<sup>7</sup>

Powieść *The Holy War*, której tytuł Jacub Szczepan poprawnie przetłumaczył na swoją gwarę jako *Ta Swenta Woyna*, w 1963 r. jako *Dzieje ludzkiej duszy* wydano w Warszawie. Tłumaczem książki był Józef Prower. Kolejne wydanie ukazało się w 1999 r.

Autor *The Holy War* John Bunyan (1628–1688) był postacią bardzo barwną. Urodził się w rodzinie biednego kotlarza, czyli wędrownego rzemieślnika napra-

<sup>4</sup> E. Kruk, *Szkice z brulionu mazurskiego, Treny Michała Kajki*, Olsztyn 2003, s. 178.

<sup>5</sup> E. Martuszewski, *Pogranicze etniczne zachodnich Mazur*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie [dalej KMW] nr 4, Olsztyn 1976, s. 470.

<sup>6</sup> W. Chojnacki, *Wydawnictwa w języku polskim dla Mazurów w Westfalii i Nadrenii w latach 1889–1914*, KMW nr 2, Olsztyn 1975, s. 192.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 201.

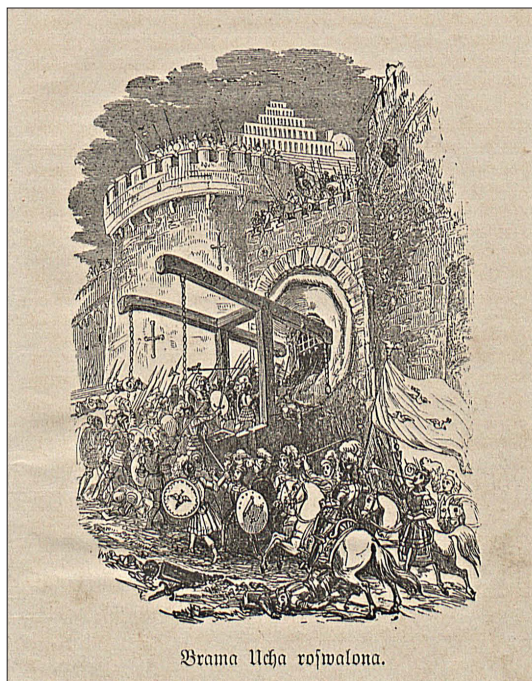
wiającego uszkodzone garnki. Później, w młodości, zawód ten sam wykonywał. Nie zdobył żadnego wykształcenia. Prowadził hulaszcze życie. W czasie angielskiej wojny domowej 1644 r. zaciągał się do armii parlamentarzystów. Tam przeżył nawrócenie, po czym ożenił się, urodziło mu się czworo dzieci, a następnie oddał się pracy i pobożnemu życiu. Jego pierwsza żona Mary była bardzo bogobojna i wywarła znaczny wpływ na rozwój duchowy męża. W 1656 r. Mary zmarła. Po trzech latach Bunyan ponownie się ożenił, po czym urodziło mu się następne dwoje dzieci. W wieku 27 lat przyłączył się do zboru baptystów i został wędrownym kaznodzieją. Z dwóch powodów nie było to jednak wtedy legalne. Po pierwsze, na zgromadzeniach Słowo Boże głosić mogła tylko osoba, która była do tego upoważniona, tzn. złożyła egzaminy przed władzami kościelnymi. Po drugie, w Anglii Karola II nie tolerowano innych wyznań poza państwowym kościołem anglikańskim. Tak więc w 1660 r. Bunyan jako tzw. nonkonformista trafił do więzienia, a że był hardy i butny, spędził tam 12 lat. W tym czasie jego wiara dojrzała i zaczęła wydawać owoce. W więzieniu powstały największe jego dzieła *Wędrownka Pielgrzyma*, *Dzieje ludzkiej duszy* i *Żywot i śmierć pana Złośnika*. Po wyjściu na wolność czasy się zmieniły i Bunyan został oficjalnie mianowany baptystycznym kaznodzieją w Bedford. Był tak gorliwy w swoich kazaniach, że wierni czuli się „magnetycznie” do niego przyciągani i wkrótce zaczęli nazywać go „biskupem Bunyanem”.<sup>8</sup>

John Bunyan pozostawił po sobie około 60 książek. Najbardziej znanym jego dziełem jest *Wędrownka Pielgrzyma*, uchodząca za najważniejsze dzieło angielskiego purytanizmu, które odcisnęło swoje piętno na całej kulturze angielskiej. W XIX w. *Wędrownka Pielgrzyma* uchodziła po Biblii za najczęściej wydawaną książkę na świecie.

W *Świętej wojnie* Bunyan opisuje ludzką duszę, która alegorycznie porównana jest do miasta (Ludzka Dusza). Miasto to w sposób genialny zbudował Król Szaddai (u Szczepana Pan Bóg). Otoczone było ono potężnymi murami (ciało), a wiodło do niego pięć bram: Brama Oka, Brama Ucha, Brama Nosa, Brama Ust i Brama Dotyku. W centrum miasta znajdował się pałac (serce). Władca pałacu był władcą całego miasta. Przez grzechy i nieposłuszeństwo miasto to dostało się pod panowanie Diabolusa, dawnego sługi Szaddai. Diabolus zrobił to w zemście za to, że Szaddai wygnał go ze swojego dworu i pozbawił urzędów, po tym jak ten dopuścił się zdrady. Pojawił się on przed Bramą Ucha, a towarzyszący mu zastęp innych Diaboli (u Szczepana Diabelniki), czyli potępieni księżęta ciemności Alekto, Apolygon, Belzebub, Legion, Lucyfer, Tysyfon i Złowrogi. Diabolus przebiegle nakłaniał mieszkańców miasta do dodania mu miasta. Podczas jego przemowy zmarł Pan Niewinny, a kapitan Obrońca padł od strzały wystrzelonej przez Tysyfonta. Mieszkańcy po utracie kapitana Obrońcy nie stawiali dłużej oporu, wymówi

<sup>8</sup> H.A. Talon, *John Bunyan*, British Council and the National Book League, Longmans, Green & co., London 1956.

posłuszeństwo Szaddai i otworzyli Diabolusowi bramy. Diabolus ogłosił swoje panowanie nad miastem. Niebawem wtrącił do ciemnego lochu pana Rozumnego (u Szczepana Pan Rozum), czyli burmistrza miasta. Następnie pozbawił Kronikarza, pana Sumienie całej władzy i wpływów. Szlachcic, pan Silna Wola, wypowiedział posłuszeństwo swoim poprzednim panom i złożył hołd Diabolusowi, ślubując mu we wszystkim wierność. Miasto Ludzka Dusza stało się twierdzą Diabousa. O upadku miasta dowiedział się Szaddai i zarządził przygotowania do odbicia i wyzwolenia miasta. Dokonał tego Książę (u Szczepana Princ) Emmanuel (jedno z biblijnych imion Chrystusa). Osądzono dowódców i urzędników Diabolusa, a jego samego zakuto w łańcuchy i wywieziono poza miasto. Książę Emmanuel powrócił do swojego Ojca Szaddai. Jednak jeden z dawnych stronników Diabolusa, pan Bezpieczny-jestem-w-ciele zdradził i demoralizował mieszkańców działając na rzecz Diabolusa. Mieszkańcy zaczęli znowu grzeszyć. Diabolanie podjęli próbę odbicia miasta. Przemycali do miasta coraz więcej mieszkańców otchłani. Spowodowało to w mieście powrót nędzy i beznadziei. Stan taki trwał dwa i pół roku, po czym pod miasto znowu podeszły siły Szaddai na czele z Emmanuelem. W ostatecznym starciu z Emmanuelem Diabolanie zostali otoczeni i co do jednego zgładzeni. Miasto powróciło do dawnego pokoju.



Brama Ucha rozwalona – ilustracja ze strony 104/105. Princ i Wybawicielowe Wojsko zdobywa Bramę Ucha i wyzwala miasto Ludzka Dusza.



wsistko biło Daremno: Albowiem po Trzech, albo po Czterech  
głownych Potickach, to ius biła Brama Ucha zabrana,  
roswalona, i Balki i Zapori, ktornemni biło pozasperano,  
to wsistko biło w Tisoncze kawalkow połamano. Wtedi  
zabrznali Princzowske Pozauni, a Kapsitanowie podnesli  
wesoli krzik Wojenni, od ktornego as Czałe Mnasto Drzało.  
Awtem to czongnoł Wibawzicel sam, i wsiet w Brame Ucha.

Alebowiem po Trzech, albo po Czterech głównych Potyczkach, to jus biła Brama Ucha zabrana, rozwalona, i Balki i Zapori, ktornemni biło pozasperano, to wsistko biło w Tisoncze kawalkow połamano. Wtedi zabrznali Princzowske Pozauni, a Kapsitanowie podniesli wesoli krzyk Wojenni, od ktornego as Czałe Mnasto Drzało. Awtem to czongnoł Wibawzicel sam, i wsiet w Brame Ucha. (po trzech, czterech głównych potyczkach, zniszczono i odbito Bramę Ucha, a belki i zapory, które ją chroniły rozbito w tysiące kawałków. Wtedy zabrzmiały puzony Księcia, a kapitanowie podnieśli wesoły krzyk wojenny, od którego zadrżało całe miasto. Naraz pojawił się sam Wybawiciel i przeszedł przez Bramę Ucha.)

Znajdujący się na stronie 106 opis sytuacji przedstawionej na ilustracji daje próbę gwary Szczepana i jej zapisu na stronach *Tej Swentej Woyny* (w zgodzie z gramatyką gwary zachodniomazurskiej winno być *Ty Swenty Woyny*).

W przedmowie do pierwszego polskiego (nie-gwarowego) wydania *Dziejów ludzkiej duszy* wydawca w następujący sposób opisuje istotę dzieła: „Z nazwisk głównych bohaterów *Dziejów ludzkiej duszy* łatwo nam się domyślić, że chodzi tu o odwieczny w Biblii opisany spór między Bogiem–Stwórcą, który posiada między wieloma nazwami również tytuł El Szaddai, tj. Bóg Wszechmogący, troszczący się i opiekujący swym stworzeniem, jak matka swym dzieciątkiem a Diabolusem, czyli szatanem, upadłym archaniołem i podległymi mu demonami. Syn Boży nosi tutaj imię Emanuel (po hebrajsku: „Bóg z nami”), zaś Duch Święty nazwany jest Panem Wysokim Sekretarzem. Nazwiska dalszych postaci mówią o najrozmaitszych duchowych przeżyciach człowieka, przy czym wspaniała ta alegoria wprowadza nas w świat zjawisk duchowych z wielką łatwością i ogromną prostotą.”<sup>9</sup> Jest to więc ilustracja odwiecznej wojny między Bogiem i szatanem, toczonej o duszę człowieka. Podobnie jak inne dzieła Bunyana tak i to przesycone jest bujną fantazją przetkaną istic angielską trzeźwością. Co niezwykle istotne i tak charakterystyczne dla dzieł pietystycznych i przebudzeniowych, literatura ta odrzuca wszelkie wątki poboczne i koncentruje się na sprawach najistotniejszych. Ta alegoryczna powieść, podobnie jak *Wędrowniacy pielgrzymi*, w zamyśle autora powinna być drogowskazem dla czytelnika prowadzącym do odkrycia własnej duszy. Oparta na Biblii alegoria, z Biblii też wywodzi ukryte w niej podłoże metafizyczne.

Szczepan podaje, że dokonał swojego tłumaczenia z niemieckiego wydania dzieła Bunyana. W XIX w. *Der heilige Krieg geführt von Schaddau gegen Diabolus*.

<sup>9</sup> J. Bunyan, *Dzieje ludzkiej duszy*, tłum. J. Prower, Warszawa 1963, s. 3.

*Oder Der Verlust und die Wiedergewinnung der Stadt Menschen-Selle* miało w Niemczech co najmniej kilkanaście wydań. Mazurskie tłumaczenie Szczepana dokonane zostało z wydania z 1887 r. wydrukowanego przez Christlicher Verein im nördlichen Deutschland Augusta Klöppela w Eisleben, czyli tam gdzie później zostanie wydrukowana *Ta Swenta Woyna*. W drugiej połowie XIX w. Klöppel co najmniej trzy razy wydał *Der heilige Krieg* – w 1864, 1869 i 1887. Prawdopodobnie Szczepan znał również najbardziej znane dzieło Bunyana, tj. *Wędrowkę pielgrzyma* (*The Pilgrim's Progress*), którą Klöppel w 1878 (tylko pierwsza część) i 1881 (obie części) wydał po polsku. To samo dzieło, ale pod tytułem *Droga Chrześcijanina Pielgrzymującego ku zbawiennej Wieczności*, wydrukował w 1891 r. królewiecki wydawca Hartung.

### GWARY OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR

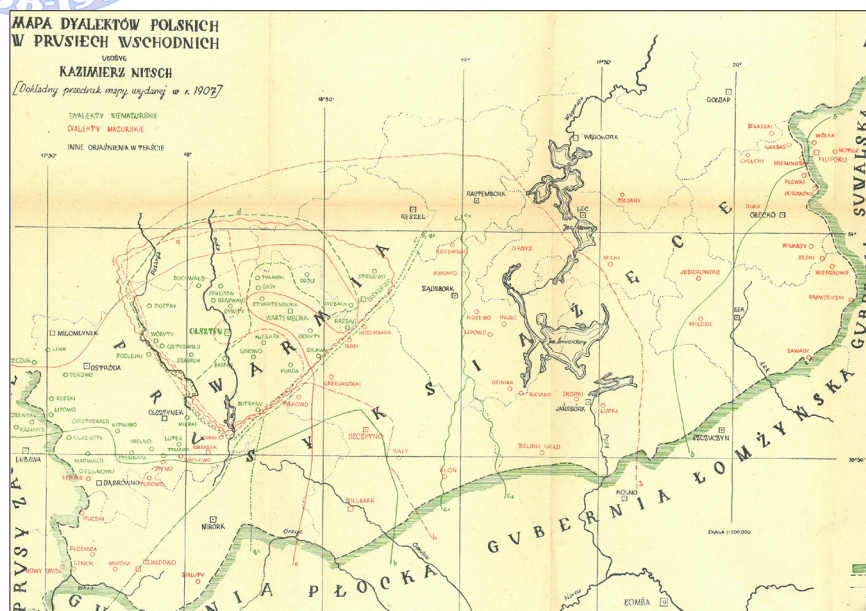
Nestor polskiej dialektologii prof. Kazimierz Nitsch po około trwających miesiąc badaniach zamieścił w 1907 r. w *Roczniku Towarzystwa Naukowego w Toruniu* pracę *Charakterystyka dialektów polskich w Prusiech Wschodnich*. Po analizie fonetycznej („głosownia”), gramatycznej („odmienne użycie form”) i leksykalnej („słownik”) „ojciec dialektologii polskiej” doszedł do następujących wniosków – „językowo można ugrupować Prusy Wschodnie w trzy różne sposoby. Najważniejszy z nich będzie podział na grupę mazurzącą i niemazurzącą, uwidoczniiony na dołączonej mapie odmiennymi kolorami. Powtarzam jest to podział dokonany na podstawie języka, nie religii, zaznaczam zaś dlatego, że w Prusiech zachodnich powszechnie nazywa się całą ludność polską ewangelicką, a zatym i ostródzką, która mazurskiego wymawiania *cekac, moze, słysy* zupełnie nie zna. (...) Po drugie rozpada się cały obszar na dwie połowy wschodnią (nie znającą *a* ścieśnionego) i zachodnią (ze ścieśnionym *a*), mniej więcej równe. Moglibyśmy jeszcze dodać Ostródzkie, gdzie to *a* przeszło zupełnie w *o*. (...) Z zestawień widać, że wschodnie części Prus zach. łączą się wcale silnymi więzami z zachodnimi częściami Prus wschodnich, i to nie tylko z ich częścią niemazurską, skoro i Niborskie nieraz tu należy. Dopiero środkowe i wschodnie Mazury nie mają istotnie żadnych ściślejszych związków językowych z Prusami Zachodnimi.”<sup>10</sup>

Nitsch już wtedy podzielił polskie dialekty w Prusach Wschodnich na trzy zasadnicze grupy – gwary Ostródzkiego, Warmii i Mazur. W tych dwóch ostatnich wyróżnia jeszcze odmiany wschodnią i zachodnią. Co w przypadku Mazur oznacza wyodrębnienie giżycko-oleckiej (łęcko-oleckiej) gwary wschodniomazurskiej i nidzickiej (niborskiej) gwary zachodniomazurskiej.

<sup>10</sup> K. Nitsch, *Charakterystyka dialektów polskich w Prusiech Wschodnich*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1907, s. 178–182.

W 1931 r., po swojej drugiej, trzytygodniowej podróży do Prus Wschodnich, Kazimierz Nitsch zauważył: „Język polskich w Prusiech Wschodnich nie stanowi zamkniętej w sobie całości nie tylko dziś, ale nie stanowił jej przed wojną światową, gdy nie należało tu innym dialektem mówiące Malborskie (sztumskie Powiśle). Co więcej, nawet w epoce przedrozbiorowej, gdy Warmia należała do Polski, nie stanowiła odrębnej całości mowa ówczesnych Prus Książęcych; nie tylko bowiem ogromna część tego dialektu była integralną częścią ogólnego dialektu mazowieckiego, ale też w tej prowincji mocno odmiennie mówiło Ostródzkie. Ten stan rzeczy trzeba stwierdzić na wstępie, bo dawne polityczne odosobnienie, a zwłaszcza urzędowa propaganda pruskiej statystyki zdołały przecie tu i ówdzie wyrobić pogląd, że istnieje jakiś odrębny dialekt nie mazowiecki ale mazurski. W istnienie mazurskiego języka nie wierzy żaden, choćby słabe pojęcie o przedmiocie mający Niemiec. Mazur czy Warmiak rozumieją się doskonale nawet z najdalszym od nich w obrębie Polski–Ślązakiem.”<sup>11</sup>

W 1954 r. w *Wybście pism polonistycznych* wydanym przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego prof. Nitsch zamieścił swój artykuł z 1907 r. *Dialekty polskie Prus Wschodnich*. Tam też przedrukował mapę dialektów polskich w Prusach Wschodnich.



Na powyższej mapie z 1907 r. (w wydaniu z 1954 r.) Kazimierz Nitsch oznacza zasięg gwar mazurskich (miejscowości na mapie pisane na czerwono) i niemazurskich (na mapie zielone).

<sup>11</sup> K. Nitsch, *Język polski w Prusach Wschodnich*, Prusy Wschodnie, Poznań 1932, s. 141.

Późniejsze kompleksowe badania językowe prowadzone w latach 50. przez pracowników Instytut Języka Polskiego PAN pod kierunkiem prof. Witolda Doroszewskiego i prof. Haliny Konecznej zasadniczo potwierdziły geograficzny przebieg izoglos wyrysowany przez prof. Nitscha, potwierdzając jego podział poszczególnych obszarów gwarowych badanego regionu. Jak napisała Wanda Szulowska „badania prowadzone w latach 50. XX w. poszerzyły naszą wiedzę głównie o leksyce tego regionu (na tego typu badania prof. Nitsch miał za mało czasu) – co ważne – żadne z jego spostrzeżeń nie uległo zakwestionowaniu przez późniejszych badaczy.”<sup>12</sup>

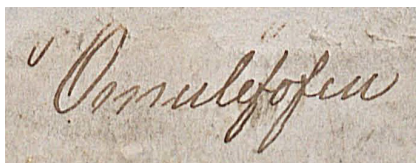
W artykule wstępnym Henryki Perzowej do pierwszego tomu *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* powstałego na bazie wspomnianych badań zespołu IJP PAN. W artykule tym gwary polskie dawnych Prus Wschodnich zostały pogrupowane i pokrótce scharakteryzowane:

- Ostródzkie – dialekt chełmiński (na południu pewne wpływy mazowieckie),
- południowa Warmia – dialekt chełmiński i nawarstwiający się na niego – przy jednoczesnych wpływach zachodnich dialektów typu chełmińskiego – dialekt mazowiecki,
- Nidzickie – dialekt chełmiński i przemożnie nawarstwiający się na niego dialekt mazowiecki zachodni,
- Szczycieńskie – w północnej części dialekt chełmiński i dialekt mazowiecki zachodni, na pozostałym obszarze dialekt mazowiecki zachodni,
- Mrągowskie – w części zachodniej dialekt chełmiński i dialekt mazowiecki, na pozostałym obszarze dialekt mazowiecki wschodni,
- Giżyckie, Piskie, Elckie, Oleckie – dialekt mazowiecki wschodni.<sup>13</sup>

Bez wątpienia mieszkańcy Prus Wschodnich nie mówili homogennym językiem mazurskim, tak jak tego na przełomie wieków XIX i XX chcieli niemieccy urzędnicy (masurische Sprache). Posługiwali się oni wieloma różnymi gwarami, które najczęściej stanowiły odbicie gwar polskich będących w użyciu w ich najbliższej okolicy po drugiej stronie granicy.

### GWARA JACOBA SCZEPANA

Na przedtytułowej stronie olsztyńskiego egzemplarza znajduje się adnotacja *Omulleföfen*.



<sup>12</sup> W. Szulowska, *Gwary Warmii i Mazur w ujęciu Profesora Kazimierza Nitscha*, „Prace Językoznawcze” nr 11, Warszawa 2009, s. 245.

<sup>13</sup> *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, red. H. Perzowa, Wrocław 1987, s. 22.





# ŃSKIEGO

Już wstępna analiza językowa strony tytułowej pozwala przypuszczać, że Jacob Szczepan posługuje się gwara zachodniomazurską.

- mazurzenie – *wpodobzenstwach* [w podobieństwach], *przetłumacona* [przetłumaczona], *mowzie* [w mowie],
- palatalizację – *skrite* [skryte], *czlowieci dusi* [człowieczej duszy],
- denazalizację (charakterystyczne dla Ostródzkiego i Mazur Zachodnich) – *otworze* [otworzę], *jenzyk* [język],
- siakanie – *swenta* [święta], *swat* [świat],
- szikanie – *czlowieci dusi* [człowieczej duszy],

- artykulację samogłoski *y* w podwyższeniu do *i* (charakterystyczne dla nidzickiego i północnej części pow. szczycieńskiego) – *wigranie* [wygranie], *widaie* [wydanie], *rzeczi* [rzeczy], *czali* [cały].

Najbardziej charakterystyczną cechą, pojawiającą się już na stronie tytułowej, jest zapis słowa *miasto* jako *mnasto*. W Ostródzkim zapis uzyskałby formę *mnjasto*, natomiast na wschodzie Mazur (Pisz, Orzysz, Elk) *mniasto*.

Biorąc pod uwagę poniżej opisane kwerendy w księgach parafialnych i adresowych dotyczące osoby Jacoba Szczepana oraz uwzględniając wstępną analizę gwarę tłumaczenia można przyjąć, że dialekt *Ty Swenty Woyny* pochodzi z Witówka (Ittowken), wsi znajdującej się między Szczytmem (16 km), Wielbarkiem (25 km), Nidzicą (35 km), wspomnianą miejscowością Kot (19 km) i warmińskimi Butrynami (25 km).

Przekładając powyższą lokalizację na mapę izoglos wyrysowanych przez prof. Nitscha Witówko znalazło się w obszarze miejscowości, których nazwy na mapie napisane zostały na czerwono, co oznaczało, że wieś znajdowała się w strefie mazurzącej.

Poza tym Witówko znajduje się:

- na południe od linii ciągłej *b*. Izofona ta była bardzo ważnym wyróżnikiem, odróżniającym Niborskie od Ostródzkiego i Warmii. Oznaczało to bowiem, że na tym terenie odpowiednika dawnego *ā* (a pochylone). I tak w Ostródzkim *chwali* i *ustawia* brzmiało *chwoli*, *ustawio*, na południe od izoglosy *b*, a więc np. w Witówku mówiono *chwali*, *ustawia*,
- na zachód od linii czerwonej *e*. Co oznacza zanik nosowości głosek *q* i *ę* i zastąpienie ich głoskami *yn* i *un*. Na tym terenie, a więc i w Witówku, mówiono *jynzyk* (język), *gyszi* (gęsi), *pszyszcz* (przyjść), *kszunszka* (książka),
- na wschód od linii *g1*. Według prof. Nitscha na tym obszarze używało się w 1. osobie liczby mnogiej trybu oznajmującego końcówki *-ma* zamiast zachodniego *-wa* (*weśma*, *bieśma* czyli *weźmy*, *bierzmy*). Na zachód o tej izomorfy rozkazniki te przyjęły formę *weśwa*, *bieźwa*),
- na wschód od linii *g2*. Na tym terenie wymawia się ogólnopolskie *ńjak* *ń*, co oznacza *mń*. Na tym obszarze zaimek 1. osoby w dopełniaczu i celowniku liczby pojedynczej ma postać *mńe*, natomiast stopień wyższy od mniej w postaci *mńyj*. A poza tym mamy tu wymowę *mniejsi* [mniejszy], *mnasto* [miasto].<sup>14</sup>

Właściwe zlokalizowanie gwary Szczepana w sieci izoglos prof. Nitscha potwierdzają liczne przykłady. Poniżej tylko niektóre z nich:

- Ad. 1 – diabeł [nie np. *diabuł* jak na Warmii] (s. 4), *bendzie* [pol. będzie, na Warmii *bandzie*, w Ostródzkim *bondzie*] (s. 8),

<sup>14</sup> K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych, Dialekty polskie Prus Wschodnich*, Warszawa 1954, s. 252–305.

- Ad. 2 – *sond* [sąd] (s. 5), *wzoł* [wziął] (s. 7), *bendo* [będą] (s. 25), *krola* [króla] (s. 27), *chenci* [chęci] (s. 27),
  - Ad. 3 – gwara Szczepana wymyka się spod reguł tej izomorfy. W 1. osobie liczby mnogiej trybu oznajmującego Szczepan nie używa ani zachodniego *-wa*, ani też wschodniego *-ma*; pojawia się natomiast u niego zgodna z polską gramatyką końcówka *-my* (w jej mazurskiej formie *-mi*) – *mi sie nie lenkami* [my się nie lękamy] (s. 55), *nietrzymami* [nie trzymamy] (s. 55), *musiemi* [musimy] (s. 63). Z równie niestandardowym przypadkiem mamy do czynienia na stronie 56 – *my sie was wcale nie boiem* [my się was wcale nie boimy]. Nie ma tu bowiem ani wcześniej używanej końcówki *-mi*, ani zachodnomazurskiej *-wa* (*my sie was wcale nie boiwa*) ani też wschodniomazurskiej (*my my sie wcale nie boima*). Należy zatem stwierdzić, że ten wyróżnik z mapy prof. Nitscha jest w ustaleniu lokalizacji gwary Szczepana nieprzydatny,
  - Ad. 4 – *od mnei* [ode mnie] (s. 5), *od mneisca do mneisca* [od miejsca do miejsca] (s. 5), *mniało* [miało] (s. 25), *imnie* [imię] (s. 25), *mniłosc* [miłość] (s. 27), *ludzamni* [ludźmi] (s. 115).
- Wprawdzie prof. Nitsch nie analizuje szczegółowo geograficznego zasięgu tak widocznego w tłumaczeniu Szczepana szianka i cziakania (jabłonkowania) czyli nierozróżniania *sz, ż, cz, dz* od *ś, dź, ć, dż* (*szano* [siano], *uszi* [uszy], *sze* [się], *szwy* [siwy]). Według niego zjawisko to powstało w związku z zetknięciem się języka polskiego z ludnością staropruską, która „znała tylko szereg *s* i nie umiała uchwycić różnicy między *sz* a *s*”.<sup>15</sup> Według prof. Nitscha silne nasilenie się tego zjawiska w Ostródzkim, a szczególnie w okolicach sąsiadującego z Ostródzkim Lubawskiego, oznacza, że dawni Prusowie dłużej tu się utrzymali i byli liczniejsi. Prof. Nitsch nie wyrysował zasięgu tego zjawiska na swoich mapach ani też dokładnie nie opisał jego zasięgu terytorialnego. Ograniczenie jego występowania, jak można by wynioskować z niektórych pism Nitscha, do Ostródzkiego i Warmii, nie jest właściwym wnioskiem. Przeczą temu ustalenia zespołu prof. Doroszewskiego, jak również źródłowe teksty gwarowe opublikowane m.in. przez prof. Nitsch. I tak w opublikowanych w 1955 roku „Północno-polskich tekstach gwarowych” Nitsch zamieścił teksty Amalii Wettklo i i Jana Kause z Frejt pod Pasymiem (dialekt środkowo-mazurski), w którym mazurzenie nakłada się szianka (*szfecki* zamiast świeczki, *sze* zamiast się, *poszciele* zamiast pościelić (łóżko), *genszi* zamiast gęsi, *szwinia* zamiast świnia, *w leszie* zamiast w lesie, *szredna* zamiast średnia).<sup>16</sup> U Szczepana zamiana *ś* na *sz* (niemiecką z pisownią *sch*) jest dość powszechna (*schrodek* [środek] (s. 10) *schwat* [swiat] (s. 22), *schwatło* [światło] (s. 23), *mischl* [myśl]

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 435.

<sup>16</sup> *Północno-polskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury*, red. K. Nitsch, Kraków 1955, s. 63–66.

(s.25), *schiebie* [siebie] (s. 27) choć jest w tym niekonsekwencji o czym świadczy np. tytuł, gdzie napisał *swenta woyna*, zamiast spodziewanego *schwenta woyna*. Znajdziemy tu też zamianę *c* i *ć* na *cz* – *czali* [cały] (s. 25), *wczale* [wcale] (s. 27), *sidercza* [szyderca] (s. 27), *mniłoszc* [miłość] (s. 27). Natomiast w przeciwieństwie do Ostródzkiego Szczepan nie zamieniał *cz* na *ć*.

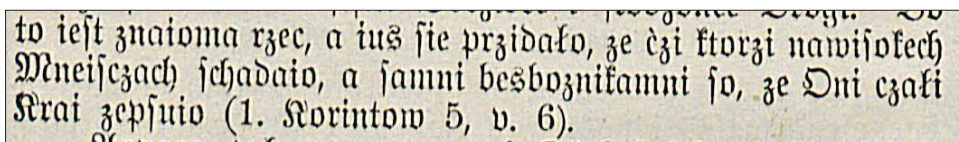
I tak *uczinki* [uczynki] (s.25), brzmiałyby w Ostródzkim *ucinki*. Podobnie z tej samej strony słowo *czasu* [czasu] w Ostródzkim miałoby formę *ćiasu*.

Oczywiście tłumaczenie Szczepana usłane jest mazurzeniem. Każda strona dostarcza po kilka przykładów – *gdis* [gdyż], *zwicenstwu* [zwycięstwu], *wsistkech* [wszystkich], *wesło* [weszło], *sidercza* [szyderca], *wichochził* [wychodził], *wieza* [wieża], *skostowania* [skosztowania], *swatłosci* [światłości] – żeby tylko wyliczyć je z jednej przykładowej 27 strony.

Czytelnikowi *Ty Swenty Woyny* rzuca się w oczy nadużywanie wielkiej litery w pisowni rzeczowników i wielu przymiotników. Szczepan nie stosuje ściśle niemieckiej normy gramatycznej, więc nie pisze wszystkich rzeczowników wielką literą – bez widocznej logiki używa wielkich liter do pisania większości rzeczowników i niektórych przymiotników, czasami nawet czasowników. Inną manierą ortograficzną często stosowaną przez Szczepana jest łączna pisownia wyrażen przyimkowych – *dlanme* [dla mnie] (s. 35), *zwanmi* [z wami] (s. 35), *dlanas* [dla nas] (s. 36), *wjeg* [w ich] (s. 36), *zamne* [za mną] (s. 37).

Cechą gwary Szczepana jest odmiana zaimków *my*, *wy* w archaicznej, prastłowiańskiej, liczbie podwójnej – *nama Smnierc zwiastuje* [nam śmierć zwiastuje] (s. 121), *to nama nic nie pomoze* [to nam nic nie pomoże] (s. 123), *to jednak wama ostro przykazuje* [to jednak wam ostro przykazuję] (s. 32), *bo ja wama powzadam* [bo ja wam powiadam] (s. 123) *zondam ja od waju* [żądam od was] (s. 32), *ale ja waju prose* [ale ja was proszę] (s. 36), *czy wy chczäta teras wajego starego Przygacela* [czy chcecie teraz waszego starego przyjaciela] (s. 36).

Należy zwrócić uwagę, że poza nielicznymi wyjątkami, tłumaczenie Szczepana wolne jest od germanizmów. Ich nieproporcjonalna ilość w stosunku do występowania naleciałości języka niemieckiego w mowie codziennej Mazurów pozwala przypuszczać, że był to zamierzony zabieg tłumacza.



to iest znaioma rzec, a ius sie przidało, ze czy ktorzi nawisokech  
Mneisczach schadalo, a samni besboznikamni so, ze Oni czaki  
Krai zepsuio (1. Korintow 5, v. 6).

*Bo to jest znajoma rzecz, a już się przidało, że czy którzy nawisokech Mneisczach szadają, a samni besboznikamni so, że Oni czali Krai zepsują* [bo wiadomą rzeczą jest, że zasiadający na wysokich miejscach, będąc bezbożnikami, zepsują cały kraj].



Wprawdzie w tekście *Ty Swenty Woyny* znajduje się wiele niekonsekwencji, związanych ze wspomnianym na wstępie brakiem skodyfikowanych norm gwar mazurskich, jak również z trudnością w oddaniu za pomocą polskiego alfabetu wymowy głosek mazurskich, to dla czytelnika obeznanego z tymi gwarami, a przede wszystkim z literami gotyckimi, czyli tzw. krakowskim szryftem, lektura „*Ty Swenty Woyny*” nie powinna sprawiać większego problemu. Tym bardziej, że narracja powieści jest spójna i płynna, a piękno i autentyczność gwary Szczepana i jego niewątpliwie talent literacki wynagradza wszystkie niedogodności.

### POCHODZENIE JACOBA SZCZEPANA

W odniesieniu do powyższych ustaleń dialektologicznych korzeni tłumacza *Ty Swenty Woyny* należało szukać w rejonie Nidzicy. Kwerendę przeprowadzono w oparciu o zachowane księgi adresowe, parafialne oraz stanu cywilnego dawnego powiatu nidzickiego.

W książce adresowej powiatu nidzickiego z 1926 r. nazwisko Szczepan pojawia się 7 razy – 5 razy w Witówku, 1 w Malagaofen (nieistniejąca dziś wieś Małga) i raz w Schuttschenofen (Piduń /Szucki Piec). Wszystkie trzy miejscowości należały do parafii ewangelickiej w Jedwabnie. Piduń i Witówko były założonymi w XVIII w. wsiami szkatułowymi.

Dalszym krokiem była kwerenda w rejestrze chrztów jedwabieńskiej parafii. Za lata 1860–1880 w rejestrze tym odnotowany jest tylko jeden chrzest dziecka o imieniu i nazwisku Jacob Szczepan. Urodziło się ono z małżeństwa Leopolda Szczepana i Charlotte Chmielewski (data zawarcia związku małżeńskiego – 1.2.1866):

\* 21.7.1867 Jacob

Poza tym w rodzinie Szczepanów odnotowano porody:

\*† 9.3.1871 martwe od urodzenia dziecko

\* 19.10.1872 Friedrich Leopold

\* 29.10.1875 Charlotte

wszystkie dzieci urodziły się w Witówku (Ittowken).

Pogłębiona kwerenda pozwoliła prześledzić dzieje rodu Szczepanów do połowy XVIII w. Ojciec Jacoba Leopold urodził się 17.1.1840 r. również w Witówku (Ittowken). W dniu 1.02.1866 r. poślubił Charlotte Chmielewski (ur. 23.10.1845 r. w Witówku). Rodzicami Leopolda, a dziadkami Jacoba byli Johann Szczepan (ur. 16.6.1803 r. w Witówku) i Caroline Bork. Ich ślub odbył się 13.1.1833 r. w Jedwab-

Getauft sind im Jahre (1767) Einlaufend Achtthundert									
Zeitraum von Jahren	Zeitraum von Jahren	Tag im Jahr (bei Jahren mit Einführung)	Zeitraum von Jahren	Tag im Jahr (bei Jahren mit Einführung)	Zeitraum von Jahren	Tag im Jahr (bei Jahren mit Einführung)	Zeitraum von Jahren	Tag im Jahr (bei Jahren mit Einführung)	Zeitraum von Jahren
166	75	7	81	2					
167	83								
168	76								
169	77								
170	78								
171	79								
172	80								
173	81								
174	82								
175	83								
176	84								
177	85								
178	86								
179	87								
180	88								
181	89								
182	90								
183	91								
184	92								
185	93								
186	94								
187	95								
188	96								
189	97								
190	98								
191	99								
192	100								

Karty z rejestru chrztów ewangelickiej parafii w Jedwabnie – drugi wpis (nr 168) dotyczy Jacoba Szczepana.

nie. Ojcem Johanna (pradziadkiem Jacoba) był Michael Szczepan ur. 29.11.1771 r. w Witówku (Ittowken), a matką Maria Wytlich. Ojcem Michaela był też Michael Szczepan, a matką Maria Krupa. Ślub tej pary odbył się 28.3.1769 r. w Jedwabnie. Warto wspomnieć, że rodzicami Marii był Macey Krupa i Carolina Bury (pisownia oryginalna). W latach 1740–1750 w Ittowken nie mieszkała żadna rodzina o nazwisku Szczepan. Oznacza to Michael Szczepan i jego żona Maria z Krupów byli protoplastami rodu Szczepanów w Witówku.

Z ksiąg jedwabieńskiej parafii wynika, że ród Szczepanów był osadnikami szkatułkowymi, który z Brajnik przesiedlił się do Witówka. Prawdopodobnie Szczepanowie byli kolonistami wsi szkatułkowymi pozyskanymi z graniczącego ze starostwem nidzickim Poborza, a konkretnie ze Szczepkowa, gdzie jeszcze dzisiaj starsze pokolenie mówi gwarą podobną do tej jakiej używał Jacob Szczepan.



Pochodzące z okresu międzywojennego widokówki z Witówka pokazują Szczepanów jako majątny i przedsiębiorczy ród. Karl Szczepan posiadał okazały dom, natomiast Eduard Szczepan prowadził gospodę.<sup>17</sup>

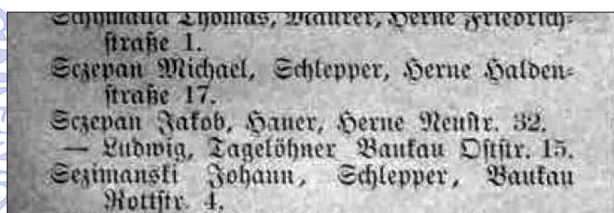
Na odrestaurowanym pomniku ku czci poległym w I wojnie światowej mieszkańców Witówka na 14 poległych dwóch nosi nazwisko Szczepan – podoficer Otto

<sup>17</sup> Obie widokówki pochodzą ze zbiorów Kreismgemeinschaft Neidenburg i publikowane są za zgodą tego stowarzyszenia.

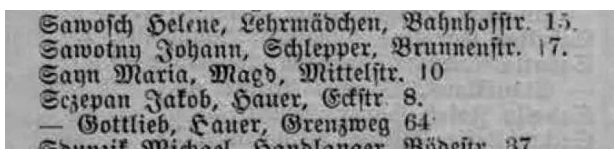


Szczepan poległy 26.10.1918 r. w Hirson i muszkieter Wilhelm Szczepan, który zginął 17.10.1917 r. we Francji.

Następnym krokiem w odtwarzaniu drogi życiowej tłumacza *Ty Swenty Woyny* były kwerendy w dostępnych księgach adresowych i aktach stanu cywilnego miasta Herne w Westfalii. W księdze adresowej tego miasta na rok 1890 ani Jakob Szczepan ani żadna inna osoba o tym nazwisku nie widnieje. Po raz pierwszy Jakob Szczepan pojawia się w księdze w roku 1892. Widnieje tam jako Hauer (górnik przodowy/rębacz), zameldowany na Neustraße 32. Dla porządku trzeba dodać, że Szczepan posłużył się w opublikowanym tłumaczeniu polską, choć zlatynizowaną w pisowni, odmianą swojego imienia Jacub. Widocznie i ten element książki Szczepan postanowił „przetłumaczyć”. Niemiecka, „urzędowa” forma brzmiała Jakob, natomiast wschodniopruski proboszcz zapisał to imię w formie Jacob.



Zgodnie z księgą adresową z 1899 r. górnik przodowy Jakob Szczepan mieszkał w Herne przy Eckstr. 8.



W księdze adresowej na rok 1901 miasta Herne nie było już żadnego Szczepana. Jedna osoba o tym nazwisku pojawiła się dopiero w księdze na rok 1906. Nie był to jednak Jakob, a inwalida Gottlieb, który w 1908 r. wybudował w tym mieście przy Döngelstraße stojący do dzisiaj, choć już zdesakralizowany, dom modlitwy gromadkarskiego Wschodniopruskiego Ewangelickiego Zrzeszenia Modlitwy na 650 osób. Do 1938 r. księgi wykazują rosnącą liczbę osób o tym nazwisku, prawie wszyscy to górnicy. W 1938 r. było ich już 7. Nie było jednak wśród nich Jakoba Szczepana. Kwerenda w rejestrze zgonów miasta Herne za lata 1900–1902 nie wykazała ani jednej osoby o nazwisku Szczepan. Tak więc Jakob Szczepan albo wyprowadził się z Herne lub, co było dość powszechne, zmienił nazwisko. Warto dodać, że Jakob Szczepan nie widnieje też ani w rejestrze małżeństw, ani jako ojciec w rejestrze urodzeń miasta Herne w okresie od 1896 do 1901.



## RELIGIJNO-SPOŁECZNE TŁO ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI JACOB A SCZEPANA

Historia Ittowken zaczyna się w roku 1701 kiedy to została założona jako wieś szkatułową. Mieszkańcy Ittowken, jak większość społeczności mazurskiej w drugiej połowie XIX w., byli pobożni i przywiązani do tradycji. Nie ulega wątpliwości, że językiem mieszkańców Ittowken był język polski w postaci gwary zachodniomazurskiej. Według spisu z 1890 r. w powiecie nidzickim mieszkało 56 058, z czego 40 807 mieszkańców, czyli prawie 73%, posługiwała się tylko językiem polskim. Powiat nidzicki, obok sąsiedniego szczycieńskiego, uchodziły za centrum mazurskiego ruchu gromadkarskiego. Według urzędowych rejestrów tylko w roku 1897 w powiecie nidzickim odbyło się 347 zarejestrowanych gromadkarskich spotkań modlitewnych. W Witówku gromadkarze spotykali się na nabożeństwa w domach Laasera i Bendula.

W latach 70. i 80. XIX w. Witówko było przeludnione. W mazurskich rodzinach dziesięcioro dzieci nie było wtedy niczym nadzwyczajnym. Pola i łąki, i to nie najwyższej klasy, musiały wyżywić coraz większą ilość mieszkańców. Chcąc zaradzić szerzącej się biedzie mieszkańcy Witówka wpadli na dość oryginalny pomysł. Do 1885 r. we wsi było łącznie 548,1 ha, wieś natomiast położona była nad jeziorem, które od nazwy wsi nazywało się Witówko (Ittowker See). Mieszkańcy zdecydowali spuścić wodę ze swojego jeziora do pobliskiego jeziora Sasek Mały. W ten sposób uzyskano dodatkowy areał o powierzchni o 43,4 ha. Jednak 25 lat później, w 1910 r., powierzchnia gruntów użytkowych we wsi Ittowken zmniejszyła się do 551,8 ha. Z dawnego jeziora powstało bagno. Historia ta obrazuje przeobrażenia, które na przełomie wieków nastąpiły na południu Prus Wschodnich. Od początku lat 80. XIX w. rozbudowujący się przemysł w Westfalii potrzebował rąk do pracy. Robotnicy werbowani byli m.in. w biednych przeludnionych wsiach mazurskich. Według szacunków z roczników 1860–1880 wyjechało ze wsi mazurskich ok. 65% młodych mężczyzn. Jednym z nich był urodzony w 1876 r. Jacob Szczepan. Ten exodus z kolei doprowadził do braku rąk do pracy w gospodarstwach mazurskich przed I wojną światową. W Witówku oznaczało to nadmiar ziemi uprawnej i powolne zaprzestanie użytkowania gruntów po dawnym jeziorze, które powoli zamieniały się w zabagniony nieużytek.

Szacuje się, że między rokiem 1880 a wybuchem I wojny światowej z Mazur do przemysłowych regionów Niemiec wyjechało ok. 200 000 osób. W roku 1914 tylko Nadrenię i Westfalię zamieszkiwało ok. 180 000 Mazurów, co stanowiło 36% całej mazurskiej populacji.<sup>18</sup> W latach 1885–1900 powiat nidzicki opuściło ponad 18 000 mieszkańców.<sup>19</sup> Natomiast w westfalskim Herne w 1912 r. na ponad 57 000

<sup>18</sup> W. Chojnacki, *op. cit.*, s. 179.

<sup>19</sup> A. Kossert, *Echte Söhne Preußens*, Westfälische Zeitschrift 155, Bonifatius Verlag, Paderborn 2005, s. 334.

mieszkańców, zameldowanych było 15 805 polskojęzycznych byłych mieszkańców Śląska, Wielkopolski i Pomorza oraz 2 624 Mazurów.<sup>20</sup> Miasto to na przełomie wieków miało największy odsetek ludności używającej na co dzień języka polskiego w Zagłębiu Ruhry. W centrum miasta było to ok. 25%, natomiast na przedmieściach takich jak Wanne, Baukau czy Eikel językiem codziennym połowy mieszkańców był język polski. W kopalniach zlokalizowanych na tych przedmieściach polski był językiem dominującym. I tak w kopalni Fryderyk Wielki dwie trzecie załogi używała na co dzień języka polskiego, a w kopalni Pluto nawet trzy czwarte. Andreas Kossert pisze, że do 1914 r. jedna trzecia wszystkich Mazurów wyjechała na zachód: każda mazurska rodzina miała krewnych w Zagłębiu Ruhry.<sup>21</sup> Miejscowi Westfalczyki nazywali zarówno Mazurów, jak i Polaków z Zagłębia Ruhry „Ruhrpolen”. Różnic w języku, kulturze i przyzwyczajeniach życiowych tych ludzi nie dostrzegali. Mazurzy natomiast nie czuli wspólnoty z katolickimi polskojęzycznymi imigrantami z innych stron dawnej Polski. Dla odróżnienia nazywali siebie staroprusakami, a swoją gwara określali mianem polskiego języka staropruskiego, tak też nazwał gwarę swojego przekładu Szczepan. Mazurscy imigranci „mieli poczucie, że z dnia na dzień zostali przeniesieni z polskojęzycznego społeczeństwa agrarnego, w którym się czuli pewnie, do obcego, niemieckojęzycznego społeczeństwa industrialnego, którego dynamika stanowiła zagrożenie dla ich struktury społecznej. Poczucie bezpieczeństwa dawały im jedynie grupy kościelne, jak na przykład Wschodniopruskie Towarzystwo Modlitwy czy inne grupy gromadkarskie, w które się łączyli.”<sup>22</sup> To jednak rodziło napięcia. Podczas gdy kościół ewangelicki w Zagłębiu Ruhry nauczał w duchu racjonalistycznym, wspólnoty wschodniopruskich imigrantów przeniosły ze sobą wiarę ewangelicką przepełnioną mocnym duchem pietystycznym i mazurską gromadkarską pobożnością. Wystąpiła konkurencja, a czasami nawet konflikty, między lokalnym kościołem urzędowym a zorganizowanymi już wspólnotami gromadkarskimi najczęściej zrzeszonymi we Wschodniopruskim Ewangelickim Zrzeszeniu Modlitwy. Gromadkarze, wspomagani często przez odwiedzających ich wędrownych kaznodziei z Prus Wschodnich, nazywali duchownych kościoła krajowego „prorokami Baala”, a ich kazania odrzucali jako przepełnione duchem czasu, w których brak wiary i „czystej nauki”. Zapewne ta atmosfera gorliwości religijnej miała wpływ na Jacoba Szczepana. Trudno sobie bowiem wyobrazić translatorski trud prostego górnika bez głębokiej wewnętrznej motywacji religijnej. Należy też zwrócić uwagę, że Szczepan wydał tłumaczenie dzieła Bunyana własnym sumptem i na stronie tytułowej ustalił cenę za książkę.

<sup>20</sup> J. Łazinka, *Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii 1890–1923*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” nr 4, Wrocław 1949, s. 134.

<sup>21</sup> A. Kossert, *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, Warszawa 2004, s. 169.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

Dwie i pół marki stanowiło w 1900 r. równowartość pięciu bochenków chleba. Nie była to więc cena wygórowana, z drugiej strony tak niska cena wskazuje, że tłumacz i wydawca nie dokonali swego dzieła w celach zarobkowych.

Największą wartością tłumaczenia Szczepana jest autentyczność jego gwary. Widoczne jest to szczególnie w zestawianiu *Ty Swenty Woyny* ze wspomnianą na wstępie *Jutrznią mazurską na gody* Karola Małłka. Podczas gdy Małłek używając alfabetu łacińskiego, stosując zasady ortograficzne języka polskiego, praktycznie ograniczając gwarę do mazurzenia i niektórych cech morfologicznych adresował swoje dzieło do czytelnika polskiego, to górnik z Herne kieruje tłumaczenie książki Bunyana do swoich pobratymców, Mazurów pochodzących z okolic Nidzicy, Szczytna, Działdowa i Olsztynka. Szczepan nie zwraca uwagi na ograniczenia, które mógłby mu narzucić język polski. Zdaje się, że nie jest on dla niego żadnym punktem odniesienia i z tego powodu nie zważa na jego zasady. Na stronie tytułowej pisze on, że dzieło Bunyana przetłumaczył „na Polski – jenzik w Staro-Pruski mowzie”. I właśnie ta „staropruska mowa” usprawiedliwia jego brak jakiegokolwiek formalnych związków z zasadami polskiego języka literackiego i absolutną wierność językowi stron rodzinnych. W tym sensie określenie *Ty Swenty Woyna* jako jedynego zwartego pomnika gwary mazurskiej jest jak najbardziej uzasadnione.

Gwara przekładu książki Bunyana jest gawrą nidzicką. Po kwerendzie w dostępnych źródłach adresowych i metrykalnych dotyczących rejonu nidzickiego ustalono tylko jedną osobę o imieniu i nazwisku odpowiadającym danym poszukiwanego tłumacza, który w roku wydania książki, tj. w 1900, byłby między 20 a 50 rokiem życia. Jeżeli pochodzący z Ittowken, urodzony w 1867 r., Jacob Szczepan został prawidłowo zidentyfikowany jako tłumacz dzieła Bunyana, oznaczało to, że mając około 25 lat opuścił on Prusy Wschodnie, przeprowadził się do Herne, gdzie został górnikiem i mając 33 lata opublikował swoje tłumaczenie. Ten pochodzący z Mazur westfalski górnik zapewne dokonał swego dzieła z wielkim trudem i żarliwym duchem apostołskim. Przetłumaczona powieść Bunyana miała oświecić oraz zbudować jego współziomków wyrwanych z przesiąkniętych tradycyjną pobożnością Mazur i rzuconych w zindustrializowany świat przemysłowego Zagłębia Ruhry. Dla nas natomiast stanowi cenny pomnik nieistniejącej już dzisiaj kultury.

Janusz Bogdan Kozłowski – „*Ta Swenta Woyna*” – *Jacob Szczepans Übersetzung eines Werkes von John Bunyan als Denkmal masurischer Kultur*

#### Zusammenfassung

Die Vielfalt der masurischen Dialekte, Mangel an masurischen Eliten die Masurisch täglich gesprochen hätten, hat dazu geführt, dass es in Masuren das einheitliche Dialektmuster sich nicht herausgebildet hat. Das hat dazu geführt, dass es keine Literatur in masurischem Dialekt gibt. Im Jahre 1975 hat Prof. Wojciech Chojnacki in

einem wissenschaftlichen Artikel eine Übersetzung in den masurischen Dialekt des John Bunyans Buches „The Holy War“ erwähnt. Die Übersetzung ist 1900 in Herne (Westfalen) erschienen und trug den Titel „Ta Swenta Woyna“. Der Übersetzer und Verleger war ein Hauer aus Herne Jakob Szczepan. Erneut hat die Übersetzung Interesse erweckt als sie von der Universitätsbibliothek der Ermländisch-Masurischen Universität in Olsztyn in digitalisierter Form veröffentlicht wurde. Die Analyse des Szczepans Dialektes hat ergeben, dass es sich um einen westmasurischen Dialekt handelt, der in der Gegend von Nidzica gesprochen wurde. Die Recherchen in den Adress- und Kirchenbüchern haben nur eine Person ergeben, die als Übersetzer des Buches in Frage kommen konnte – Jacob Szczepan, geb. am 21.7.1867 in Ittowken (Witówko) Kr. Neidenburg (Nidzica). Jacob Szczepan wurde auch in dem Adressbuch der Stadt Herne für das Jahr 1900 als Hauer eingetragen. Der aus Masuren stammende Bergmann war wohl Mitglied der Gromadki-Bewegung und das Werk von Bunyan gehörte damals zu einem der bedeutendsten und populärsten pietistischen Büchern. Szczepan hat sein Werk an ihm ähnlichen frommen Auswanderern aus Masuren gerichtet. Aus diesem Grunde widerspiegelt sein Dialekt treu die Sprache, die in der Gegend von Nidzica, Działdowo und Szczytno in der Jahrhundertwende (XIX und XX Jh.) gesprochen wurde. Die Authentizität des Szczepans Dialektes macht seine Einmaligkeit aus. Die masurische Kultur hat kein vergleichbar umfangreiches und authentisches Werk ihr nicht mehr existierenden Dialektes überliefert. Szczepans Landsleute, die in die industrialisierendes Ruhrgebiet aus durch Tradition und Frömmigkeit geprägtes Masuren ausgerissen wurden, sollten durch die Übersetzung Bunyans Buches religiös aufgeklärt und aufgebaut werden. Für uns, die nachgehenden Generationen, hat die Übersetzung Wert eines Denkmals der nicht mehr existierenden Kultur.

Übersetzt von Janusz Bogdan Kozłowski

**Janusz Bogdan Kozłowski – „Ta Swenta Woyna” of John Bunyan translated by Jacob Szczepan as a monument of Masurian culture**

#### Summary

The diversity of Masurian dialects, the lack among the Masurian society of well-educated people who use these dialects on a daily basis made it impossible to develop a uniform dialect pattern. This, in turn, caused that there are no examples of Masurian dialect literature. In 1975, Prof. Wojciech Chojnacki described John Bunyan's "The Holy War", which was published in 1900 in Herne, Westphalia, translated into the Masurian dialect and given the dialect title "Ta Swenta Woyna". The book was translated and published by a miner, Jacob Szczepan. A renewed interest in the translation of Bunyan's work appeared after the publication of its digitized version by the University Library of the University of Warmia and Mazury in Olsztyn in 2017. The analysis of the dialect used by Szczepan allowed to classify it to the West Masurian dialect in its Nidzica form. Research queries of address and parish registers revealed only one person who could have been the author of the translation, i.e. Jacob Szczepan, born on 21.7.1867 in Witówko (Nidzica Poviato). The same Jacob Szczepan, a mining foreman, was recorded in the address register of the city of Herne in 1900. The Westphalian miner from Masuria was probably a member of the Fellowship Movement, while Bunyan's work was one of the most significant and popular pietistic works. Szczepan addressed his translation to pious Masurian exiles like him. For this reason, his dialect is faithful to the language spoken at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries by the inhabitants of the Nidzica, Działdowo and Szczytno areas. This authenticity of Szczepan's dialect makes his work unique. There is no other such extensive and authentic record of the already extinct dialect in the Masurian culture. The translation of Bunyan's book was intended to enlighten and comfort his countrymen torn from steeped-in-traditional-piety Masuria, who were thrown into the industrialised world of the Ruhr region. However, for us, it is a valuable monument of the culture that no longer exists today.

Translated by Janusz Bogdan Kozłowski

Janusz Bogdan Kozłowski  
Włocławek  
mgoa2@o2.pl

#### BIBLIOGRAFIA

##### Opracowania:

Bunyan John  
1963 *Dzieje ludzkiej duszy*, tłum. J. Prower, Warszawa.



Chojnacki Wojciech

- 1975 *Wydawnictwa w języku polskim dla Mazurów w Westfalii i Nadrenii w latach 1889–1914*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, Olsztyn.

Kajka Michał

- 1958 *Zebrałem snop plonu*, Warszawa.  
1982 *Z duchowej mej niwy*, Olsztyn.

Kruk Erwin

- 2003 *Szkie z brulionu mazurskiego, Treny Michała Kajki*, Olsztyn.

Kossert Andreas

- 2004 *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, Warszawa.  
2005 *Echte Söhne Preußens*, Westfälische Zeitschrift nr 155, Paderborn.

Małlek Karol

- 1939 *Jutrznia mazurska na gody*, Działdowo.

Martuszeński Edward

- 1976 *Pogranicze etniczne zachodnich Mazur*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, Olsztyn.

Łazinka Józef

- 1949 *Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii 1890–1923*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka nr 4, Wrocław.

Nitsch Kazimierz

- 1907 *Charakterystyka Dialektów polskich, w Prusiech Wschodnich*, Roczniki Towarzystwa Naukowego, Toruń.  
1907 *Dialekty polskie Prus wschodnich*, Kraków.  
1954 *Dialekty polskie Prus Wschodnich (materiały i Prace Komisji Językowej A.U. III, 1907 397–487)*, Wybór Pism Polonistycznych, t. 3, Pisma pomoroznawcze, Wrocław – Karków.  
1955 *Północno-polskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury*, Kraków.  
1960 *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.

Szulowska Wanda

- 2009 *Gwary Warmii i Mazur w ujęciu Profesora Kazimierza Nitscha*, Prace Językoznawcze nr 11, Warszawa.

#### Słowniki:

*Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź:

- 1987 T. I. A–Ć.  
1991 T. II. D–G.  
1993 T. III. H–K.  
2002 T. IV. L–N.  
2006 T. V. O–Ó.  
2014 T. VI. PA–PÓ.  
2018 T. VII. PRA–PRZEW.